

A stage with red curtains and a spotlight on the floor. The curtains are pulled back, revealing a dark stage. A spotlight illuminates a circular area on the floor in the foreground, casting a greenish glow. The text is centered in this illuminated area.

Poradnik  
Krasomówcy i Recytatora



Materiały zebrała i przeprowadziła wywiady – Alicja Andrzejewska  
Konsultacje krasomówcze - Janina Szachowicz  
Konsultacje recytatorskie - Janina Tomaszewska, Andrzej Andrzejewski  
Opracowanie graficzne – Arkadiusz Jakszewicz  
Druk – Oficyna Poligraficzna Horba

# Poradnik Krasomówcy i Recytatora

wydany w ramach warsztatów krasomówczych  
przygotowujących do udziału  
w Konkursie Krasomówczym  
Młodzieży Szkolnej  
im. Marii Zientary-Malewskiej



Organizatorzy



Urząd Miejski  
Lidzbark Warmiński

Stowarzyszenie  
Przyjaciół  
Ziemi Lidzbarskiej

Zrealizowano przy wsparciu finansowym



Samorząd Województwa  
Warmińsko-Mazurskiego

Lidzbark Warmiński 2009

## Słowo wstępne:

Poradnik ten skierowany jest zarówno do nauczycieli jak i do uczniów, którzy chcą obcować ze SŁOWEM w jego żywej formie. Na polskim rynku istnieje całe mnóstwo dobrych przewodników po sztuce recytacji, my natomiast chcieliśmy stworzyć swój lokalny: Poradnik Krasomówcy i Recytatora, będący efektem naszej wieloletniej pracy w tej dziedzinie. Chodziło nam o syntetyczne i przejrzyste opracowanie broszurki, z której można byłoby korzystać w prosty i podręczny sposób. Zapraszamy do lektury!



# Krasomówca

## 1. Dobór repertuaru

Repertuar, który ma wybrzmieć, jako żywe słowo, musi być dobrany do wieku, osobowość i temperamentu krasomówcy.

Najważniejszą sprawą jest dobór TEMATU. Pozwoli to uniknąć nieprzyjemnej sytuacji, w której dziecko, czy młodzieniec mówi o wielkiej miłości czy wielkiej tragedii. Jeśli stworzony tekst jest bliski dziecku, które miało wpływ na jego powstanie, jest emocjonalnie związane z tekstem, to nie będzie miało problemu napisać swobodnego zestawienia wyrazów, które w trakcie mówienia ulegały – innymi. Tekst krasomówczy nie jest sprawdzianem pamięci dziecka, ani jego erudycji, jest to: **sztuka pięknego mówienia**, opowiadania jakiejś historii, przygody, legendy itp.

Tekst powinien być przygotowany na długo przed konkursem, aby krasomówca mógł w spokoju uczynić go poprzez sympatyzowanie z nim, a nie poprzez wkuwanie.

Należy pamiętać, aby nie używać w tekście wyrazów czy sformułowań, których ewidentnie ze „słownika człowieka dorosłego”. Trudne znaczeniowo wyrazy, mimo ich wyjątkowości dla dziecka, brzmią w jego ustach nienaturalnie, a tym samym całe wystąpienie zaczyna nosić znamiona – nieautentyczności. Słuchacze, którzy rozumieją powyższe teksty i potrafią obronić swoje wystąpienie, są to jednak wyjątki.

To samo zastrzeżenie dotyczy używania w tekście długich, „okrągłych” zdań, a także nadmiernej ilości przecinków, które wybijają mówcę z rytmu opowiadania i zaburzają tempo mówienia. Sam mówca zaczyna zwracać uwagę na to, co mówi, a nie jak.

TEKST przeznaczony do konkursu krasomówczego może być stworzony na podstawie już istniejącego utworu, baśni, legendy opowiedzianej nam przez kogoś, może także dotyczyć jakiejś wybitnej postaci lub miejsca. Tekst tworzymy według preferencji krasomówcy, któremu przedstawiamy propozycje tematyczne i wybieramy te najbardziej pasujące i chciane.

Nie może to być konkurs recytatorski – w którym bierzemy na warsztat oryginalny tekst w postaci wiersza lub fragmentu prozy – tutaj sami tworzymy swoją opowieść. Tekst powinien sprawiać pozór opowiadania, choć wiadomo, że został wcześniej napisany i zapamiętany. Słuchacz chce być wciągany w daną opowieść, chce się porwać prawdzie.

Pamiętajmy, że to właśnie **dobór tekstu** staje się główną przyczyną dyskomfortu mówcy, który często nie czuje się integralnie z tym, co mówi, a jedynie stara się go „odbitnie” jak przykazano.

# Recytator

„Wiemy, jak mało jest ludzi rzeczywiście rozumiejących poezję – zwłaszcza nowszą. A strach pomyśleć, ilu hochsztaplerów i kabotynów, umiejących mówić „z łezkami” lub grzmiejąc pełnym głosem, uzyskałoby powszechny poklask.

Wiele krytycznych uwag pod adresem jury słyszy się od instruktorów. Rzecz sama w sobie niepokojąca. Atoli najbardziej zatrważa jeden moment. Instruktorzy dają mianowicie, by jury było maksymalnie niezmiennie. Mają rację, ale przedziwna jest ich argumentacja: nie wiemy, jakie wymagania będzie miał nowy konkursowy, nie wiemy, na co położony główny nacisk, jakie elementy oceniają najbardziej. To już zupełna tragedia. Ci ludzie, którzy kształtują oblicze zjawiska, widzą tylko jedną drogę oddziaływania – od góry do dołu.

Czekają, by ktoś dał im receptę, a oni będą jej realizować. Nie wpada im do głowy, że to oni właściwie nie mogą narzucać swojego zdania, zasady i kryteria ocen, zmuszają jury do przyjęcia ich punktu widzenia. (...).’

- Lech Liwonik (były rektor Akademii Teatralnej w Warszawie)

„Tygodnik Kulturalny” nr 51/67

Wiemy, że nie ma jednej recepty na recytowanie poezji czy prozy. W zależności od specjalisty w tej dziedzinie są różne kryteria oceniania. Jedni stawiają na wierne odtworzenie tekstu, drudzy kładą nacisk na artyzm wykonania (zob. Górski, Kolarczyk, Kochanowicz), a każda dorazowo jury ustala swoje kryteria oceny.

Wiadomo również, że tekst musi być wykonany poprawnie dykcyjnie, interpretacja, sposób wykonania natomiast oraz ogólny wyraz artystyczny pozostają zatem do naszej własnej wizji. Sami określamy, w jaki sposób posługujemy się słowami nam w tym przypadku środkami wyrazu – głosem, pauzami, ciszem, mimiką, gestem, ruchem, strojem.

Próba teoretycznego uchwycenia **sztuki recytacji** jest nie lada wyzwaniem i podejmując się go zapewne z pełną odpowiedzialnością ludzie teatru.

My próbujemy w niniejszym poradniku uchwycić jedynie sprawy ogólne, dokonamy ustaleń, które pozwolą młodym recytatorom na dalsze rozwijanie i doskonalenie swoich umiejętności.

„Sztuka recytacji to taki typ mówienia, u którego podstaw leży doznanie przez słuchacza estetycznego.”

- Lech Liwonik

# Recytator

„Wiemy, jak mało jest ludzi rzeczywiście rozumiejących poezję – zwłaszcza nowszą. A strach pomyśleć, ilu hochsztaplerów i kabotynów, umiejących mówić „z łezką” lub grzmiejąc pełnym głosem, uzyskałoby powszechny poklask.

Wiele krytycznych uwag pod adresem jury słyszy się od instruktorów. Rzecz sama w sobie niepokojąca. Atoli najbardziej zatrważa jeden moment. Instruktorzy dają mianowicie, by jury było maksymalnie niezmiennie. Mają rację, ale przedziwna jest ich argumentacja: nie wiemy, jakie wymagania będzie miał nowy konkursowy, nie wiemy, na co położony główny nacisk, jakie elementy oceniać będzie najwyżej. To już zupełna tragedia. Ci ludzie, którzy kształtują oblicze zjawiska, widzą tylko jedną drogę oddziaływania – od góry do dołu.

Czekają, by ktoś dał im receptę, a oni będą jej realizować. Nie wpada im do głowy, że to oni właściwie nie mogą narzucać swojej opinii, zasady i kryteria ocen, zmuszają jury do przyjęcia ich punktu widzenia. (...).”

- Lech Liwonik (rektor Akademii Teatralnej w  
Warszawie 2002-2008)  
„Tygodnik Kulturalny” nr 51/67

Wiemy, że nie ma jednej recepty na recytowanie poezji czy prozy. W zależności od specjalisty w tej dziedzinie są różne kryteria oceniania. Jedni stawiają na wierne odtworzenie tekstu, drudzy kładą nacisk na artyzm wykonania (zob. Górski, Kolarczyk, Kochanowicz), a każda dorazowo jury ustala swoje kryteria oceny.

Wiadomo również, że tekst musi być wykonany poprawnie dyktacyjnie, interpretacja, sposób wykonania natomiast oraz ogólny wyraz artystyczny pozostają zatem do naszej własnej wizji. Sami określamy, w jaki sposób posłużymy się dostępnymi nam w tym przypadku środkami wyrazu – głosem, pauzami, ciszem, mimiką, gestem, ruchem, strojem.

Próba teoretycznego uchwycenia **sztuki recytacji** jest nie lada wyzwaniem i podejmując się go zapewne z pełną odpowiedzialnością ludzie teatru.

My próbujemy w niniejszym poradniku uchwycić jedynie sprawy ogólne, dokonamy ustaleń, które pozwolą młodym recytatorom na dalsze rozwijanie i doskonalenie swoich umiejętności.

„Sztuka recytacji to taki typ mówienia, u którego podstaw leży doznanie przez słuchacza estetycznego.”

- Lech Liwonik

Recytator musi postara si o mo liwie najwierniejsze odczytanie tekstu, musi ponadto nauczy si przekaza słuchaczom owo prze ycie estetyczne, które zawiera potencjalnie ka dy utwór literacki; do tego musi wzbogaci tekst o :  
warto własn .

„ Nie ma współczesnego stylu w recytacji, nowych jako ci. Twórczo poetycka wyprzedziła j wyra nie. S dz bowiem, e recytacja uległa dzi presji dwóch czynników – poezji i teatru.

Teatru – niestety – tzw. nowoczesnego z re yserem pełni cym obowi zki bóstwa. St d owo udr czanie, rozcinanie, ł czenie utworów i próby ich <<intelektualnego wzbogacenia.>> Współczesna poezja na to nie pozwala."

- Lech liwonik  
„ Tygodnik Kulturalny" nr 51/67

**1. Nie ma recytacji bez dobrej literatury** – nale y wło y najwi cej wysiłku na znalezienie dobrych dla dziecka czy młodzie y tekstów, z których b dziemy mogli odszuka ten wła ciwy. Jak szuka w masie bardzo dobrej i licznej spu cizny poetyckiej? Zajrze do ulubionych pisarzy, albo wła nie do tych jeszcze nie czytanych. Mo na szuka według jakiego zamierzonego klucza – z perspektywy kobiety, m czyzny, z perspektywy mówi cego o nurtuj cych nas obecnie sprawach, nawizuj c do tego, co obecnie dzieje si na wiecie, w czym uczestnicz ... Literatura nie mo e by przypadkowa w tym sensie, e „bo nie mogłem /am nic znale ", albo „ bo miałem/am mało czasu".

Pami tajmy o zasadzie : **chc si wypowiedzie przez tekst.**

Za mało po wi camy na wybór literatury. Teksty recytowane powtarzaj si co roku – o czym to wiadczy? Wła nie stwierdzili my. Szukanie tekstu wedle klucza - „pod publiczka " – zostanie szybko wychwycone, to nie powinien by cel recytacji! Nale y zadawa recytatorowi pami tne pytanie Gombrowicza : **dlaczego zachwyca ?!** I czy zachwyca dziecko czy instruktora? Po co? Komu? Dlaczego chc powiedzie ten tekst?

Nie ma literatury pi knej – nieaktualnej. Przemawiamy poprzez tekst zawsze po raz który w historii i zawsze poprzez siebie, **tu i teraz.** Dany wiersz powiemy przecie inaczej maj c 15 lat, inaczej 25 a jeszcze inaczej maj c 50 lat. Chodzi o odnalezienie siebie w tek cie tak, eby my nie mówili „obok tekstu".

„ Celem recytacji jest odnalezienie Ducha Poezji."

- Janina Tomaszewska



Tutaj właśnie nie widzimy pułapki, je-li chcemy sprzedać siebie poprzez tekst, wpadamy w nią! Każdorazowo chodzi o „sprzedanie” Ducha Poezji.

Właściwa kolejność ewolucyjna w pracy nad sztuką recytacji:

1. mam tekst
2. pracuję nad nim, chodzę z nim, reflektuję go
3. mówię tekst

Czasem jednak towarzyszy temu zjawisko: mam tekst i mówię tekst. Powinniśmy wydułać odstępy między wyborem tekstu a jego recytacją. Dzieci mają tendencję do zniecierpliwienia w recytacji, chcą mówić – już, to normalne z ich strony. Prowadzący – instruktor ma zatem za zadanie, aby owo zniecierpliwienie do mówienia ostudzić poprzez pracę nad tekstem.

Sztuka recytacji jest również zjawiskiem teatralnym, w którym stwarzamy swój rzeczywistość i opowiadamy ją widzowi. W momencie mówienia mamy władzę nad stwarzanym światem, prowadzimy słuchających tam, gdzie chcemy, aby poszli.

*„Poezję trzeba całować jak chleb.”*

- Janina Tomaszewska

Konkursy recytatorskie są spotkaniem z poezją, dzieleniem się nią, a także ukłonem przed nią. Nie są one i nie powinny być bezpożytecznym wojowaniem i popisówkami, które raz w czasie.

Pamiętajmy, iż dobór repertuaru do konkursu recytatorskiego to wiersz oraz proza, nie dłużyć się w nieskończoność i przede wszystkim oba teksty muszą być **zróżnicowane!** To może być zaprezentowanie siebie w dwóch odsłonach, nie koniecznie skrajnych, ale innych, poszerzających nasze możliwości.

Ważnym elementem składowym wystąpienia jest **pokora** wobec własnej wrażliwości, wobec własnej pracy i przede wszystkim wobec mówionego tekstu. Nie chodzi tu o pokorę pokutniczą, o miałość i stonowanie. Ja również jestem tutaj wam przy/a, Ja wybrałem ten tekst i chcę o nim opowiedzieć, recytuję go. W tym momencie jestem przekonanym, że warto o estetycznych i duchowych. Pokora, ale również **odwaga** zaproponowania własnej interpretacji, własnego rozwinięcia.

Pamiętajmy o kolejności dwóch ważnych elementów: najpierw jest tekst – dobra literatura, a tuż za nim jest wykonawca.

## 2. Interpretacja

- Kim ja jestem? Zadaje sobie pytania podstawowe, które składają się na odpowiedź, a więc na interpretację tekstu. Bez dobrych pytań nie ma dobrych odpowiedzi.

### A. Jaki jest czas tekstu? Czas historii którą przedstawia tekst?

Czas powstania tekstu nigdy nie zbiega się z czasem mówienia tego tekstu. Do tego sama historia uchwycona w tekście mogła się wydarzyć dawno temu. Inaczej wyglądałoby wspomnienie tej historii dzieł po jej zdarzeniu, inaczej miesiąc po, czy kilka lat po fakcie. Należy uchwycić ten problem, ustalić go, umówić się ze sobą: w jakim czasie jest tekst i w jakim ja go mówię!

### B. Komu opowiadam?

Wydawałoby się, że mówię do widowni. Jednak to **ja stwarzam przestrzeń** do swojego tekstu, to ja nadaję bieg wydarzeń. Publicznie ma się zorientować, do kogo mówię – czy jestem sam/a, intymnie, czy mówię ten tekst publicznie, czy tylko jednej osobie w przedziale pociągu, czy może mówię go do siebie? Publicznie również nie powinna być pozostawiona sobie, musimy określić jej to samo na czas mówienia danego tekstu.

Jasne informacje – wchodzi, staje i co? Jeśli od razu, z marszu zaczynam mówić tekst, to nie daję ani sobie, ani widowni odpowiedniego czasu na oddech, wzrok i skupienie. Staję przed publicznością zaczynam już budować atmosferę potrzebną mi do wypowiedzenia się.

Dziękuję odbiorcy mogą: dialogować tekstem.

### C. Gdzie mówię?

Wyobrażam sobie, umawiam się z samym sobą – gdzie jestem w trakcie mówienia tekstu? Określę jasno warunki, w jakich recytuję, ułatwiam sobie powiedzenie tekstu w sposób **autentyczny**. Wypowiedź artystyczna musi zadziać się w określonej atmosferze, jak każda scena z naszego życia codziennego. Należy jednak pamiętać, że tych kilka wymiarów, jedynie towarzyszy interpretacji, dzięki nim coś wynika z mojej recytacji, ale nie wpływa na nią bezpośrednio. Można posłużyć się tą metodą pracy, ale nie gwarantuje ona sukcesu, to nie jest przepis, według którego wyjdzie nam każda dorazowo określony produkt.

Najpierw analizuję tekst / o czym on mówi? Dopiero potem pochłaniam się interpretacji.

W sztuce recytacji chodzi o **stworzenie własnej rzeczywistości tekstu**, która przecież nie pokrywa się z rzeczywistością, w jakiej był podczas pisania tekstu autor.

Każdego dnia od momentu wybrania tekstu i uczenia się go, dokładam do niego nową wartość, buduję emocje w tekście. **Ywiesz słowo** ma zawsze swojego „właściciela”, wykonawcę, to ja stwarzam ten tekst tu i teraz, buduję ze swoich przeżyć i potrzeb – wiat poetycki.

Każda prezentacja artystyczna składa się z kilku elementów: z tego jak wychodzimy do prezentacji, jak się poruszamy, jak zaczynamy. Zapowiadanie swoich utworów i przedstawianie się zaburza nasz występ. Poprośmy zapowiadającego, żeby zapowiadając nas odczytał tytuły tekstów w takiej kolejności, w jakiej będziemy je mówić. Po skończeniu wiersza należy wziąć boki oddech, przestąpić o krok dalej i po krótkiej pauzie przejść do prozy, to pomoże nam na odnalezienie klimatu drugiego tekstu. Na zakończenie wystarczy krótka pauza, ukłon głowy, prywatny uśmiech i dopiero zejść.

*„Poezja jest karmieniem duszy.”*

- Janina Tomaszewska

Każdy, kto prowadzi młodego adepta sztuki recytacji, powinien u samego początku pracy **POŚLUCHA**, jak on mówi, czyta dany tekst, dać mu samemu poszukać kierunku interpretacji, naprowadzić, a nie prowadzić za rękę. Zapytać: **o czym mówi według ciebie ten tekst?**

### **Apel do nauczycieli**

Konkursy recytatorskie oraz krasomówcze są bezsprzecznie zjawiskiem kulturalnym, a także tradycją ogólnopolską w naszym kraju. Jednak w ostatnich latach zauważalny jest dotkliwie brak publiczności, nie będącej uczestnikami konkursów. To smutne, zarówno dla samych uczestników jak i organizatorów, które nie deleguje się już ze szkół młodzieży i dzieci wspierających swych rówieśników. Wiadomym jest fakt, iż nie powinno wybierać się tych „chęćcych pójść”, którzy potem będą zachowywali się nie przyzwoicie, stukają drzwiami podczas prezentacji lub chichoczą, ale tych dobrych uczniów, którzy potrafią się zachować w miejscu kulturalnym. Takie konkursy powinny być dla widzów również nobilitujące – mają przecież możliwość **ywego obcowania ze wiatem poezji**.

W sztuce „pi knego mówienia”, czy to krasomówstwa czy recytacji, uczymy si słucha swojego ciała. Przyj łó si ju , e mówi cy powinien sta prosto i nie wykonywa zb dnych ruchów, zwłaszcza nie chodzi . Jednak jest to trudna sztuka, bo na człowieka składaj si przecie **emocje**, którym ulegamy. Mamy by autentyczni, a wi c mamy prawo do mimiki, gestu, nieznacznego ruchu.

„Nie udawa , e si mówi tylko mówi .

Przede wszystkim trzeba zrobi wszystko, eby to nie była recytacja, - by efekt ko cowy był jak najbardziej organiczny z mówi cym (wra enie, e mówisz tu i teraz).

Po pierwsze trzeba zrozumie tekst, który chc „mówi “. O czym jest, do kogo jest skierowany. To podstawa. Interpretacja to ostatnia rzecz, z któr zmierzy si recytuj cy. Nie chc tutaj udawa pedagoga i dziel si swoim do wiadzeniem zdobytych w Akademii i teatrze.

eby tekst był „mój“ najpierw go sobie przepisuj – r cznie, wnika c w ka d literk , słowo, zdanie – niejako tworz ten tekst od pocz tku (tego nauczyłem si od Stefana Burczyka, wspaniałego aktora teatru im Jaracza w Olsztynie). Bardzo mi to pomaga. Na tym etapie dokonuj te skrótów, czasem przedstawiam szyki zda ... Cz sto czytaj c, ju sam odkłada si w głowie. Staram si nie wkuwa na pami , tylko ucz si go ze zrozumieniem. To nie tabliczka mno enia. Powtarzam całe frazy w my lach i na głos, wykonuj c normalne czynno ci (sprz tanie, ubieranie si , gotowanie...). staram si jak najwi cej działa z tekstem. W ten sposób „wcieram“ go sobie w ka dy mi sie . W efekcie ko cowym mog z nim tylko sta ale mam go wtrenowanego w ciało – jest „mój“. Po 100 powtórzeniach mog uzna , e znam go na pami .

Kolejny etap to tematy, które odnajduj w tek cie. Dziel tekst na cz ci. Nazywam je sobie w zale no ci od materiału z jakim mam do czynienia. (np: tu si tłumacz , tam oskar am a tam podejmuj decyzj ).

Szukam puenty. Staram si by monolog/wiersz, który mówi - miał swój dramaturgi : pocz tek, punkt kulminacyjny, rozwi zanie. Szukam konfliktowych sytuacji po to by nada wypowiedzi energii. Nie ma nic nudniejszego ni tekst wypowiedzany bez energii. Szukam rytmu w tek cie (szczególnie w wierszu), pauz, przy piesze , zwolnie , melodii – rozmowa to piew, a tekst to partytura.

To wszystko jest składow interpretacji.

Na ko cu dochodzi stan w jakim si znajduje wypowiadaj cy i mówi , pami taj c, e to nie jest fragment ycia tylko wypowied artystyczna, dlatego trzeba jej nada pewien charakter, wyrazisto i konkret. Pani profesor Maja Komorowska zawsze nam powtarzała – „gry słowo“. Je eli uda si wszystko zgra , powinno by pi knie. "

- Andrzej Andrzejewski / aktor

Pamiętajmy, że **SŁOWO** jest podstawowym i przewodnim budulcem sztuki „pięknego mówienia”, dlatego powinniśmy poświęcić ci równie dużo uwagi na **technikę słowa**, jego wyrazistość i poprawność, dbając o czytelność wypowiedzi. Tak jak kiedyś sportowiec rozgrzewa mięśnie przed występem, tak krasnomówca i recytator powinien wyrobić w sobie nawyk do 20-minutowej rozgrzewki językowej przed każdą wypowiedzią!

## WICZENIA DYKCYJNE :

Spadł b k na str k, a str k na p k. P kł p k, p kł str k, a b k si zł kł.

W trzaskawisku trzeszcz trzciny, trzmiel trze w Trzciance trzy trzmieliny a trzy byczki znad Trzebyczki z trzaskiem trzepi trzy trzewiczki.

Bzyczy bzyg znad Bzury zbzikowane bzdury, bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy i nad Bzur w bzach bajdurzy, bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka, bo zbzikował i ma bzika!

Wszczyli wrzask Szczebrzeszynianie: Cóż ma znaczyć to tarzanie?! Wezwa

trzeba by lekarza, zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza! Wszak

Szczebrzeszyn z tego słynie, że w nim zawsze chrząszcz **BRZMI** w trzcinie!

Trzódka piegiy drzy na wietrze, chrząszcz w zbożu skrzydła chrząszczy, wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze drepcząc w kółko po ródg szczy.

Czesał czyjś czarny koczek, czyszcząc w koczku kady loczek, po czym przykrył koczek toczkiem, lecz człoczków wyszła boczkciem.

Turlał goryl po Urlach kolorowe korale, rudy góral kartofle tarł na tarce wytrwale, gdy spotkali się w Urlach góral tarł, goryl turlał chociaż sensu nie było w tym wcale

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka i niechęć huknął uczka. ? Ale heca... - wnuczek mruknął i z hurkotem w hełm się stuknął. Lejący uczek, lejący wnuczek, a pomiędzy nimi tłuczek. Stąd dla huczka jest nauczka by nie hasał z tłuczkiem wnuczka.

W grzaskich trzcinach i szuwarach kroczy jamnik w szarawarach, szarpie kłaczca oczeretu i przytracza do beretu, wacom pki skrzygu wracza, traszkom suchych trzcinnaracza, a gdy zmierzcha się zaczyna z jaszczurkami sprzeczkwszczyna, po czym znika w oczerecie w szarawarach i berecie....

Za parkanem w ródkur na podwórku kroczył kruk w purpurowym kapturku, raptem strasznie zakrakał i zrobiła się draka, bo mu kura ukradła robaka.

Mała muszka spod Łopuszki chciała mieć ówe nóki - ródki nóki czarowała, lecz wci nóki czarnej miała.

Po cóż czary, moja muszko? Rusz się mó d kiem, a nie ró d k ! Wyrzu  
wreszcie ró d k wró ki i unurzaj w ró u nó ki!  
g szczy szczawiu we Wrzeszczu klaszcz kleszcze na deszczu, szepcze szczygieł  
w szczelinie, szczeka szczeniak w Szczuczynie, piszczy pszczoła pod Pszczyn ,  
wiszcze wierszcz pod leszczyn , a trzy pliszki i liszka taszcz płaszcz w  
Szypliszkach.

Warzy aba smar, pełen smaru gar, z wn trza gara bucha para, z pieca bucha ar,  
smar jest w garze, gar na arze, wrze na arze smar

*wiczenia pochodz ze strony Teatru Ludowego z Krakowa: [www.ludowy.pl](http://www.ludowy.pl)*

### **wicz j zyk - połamania!**

Szedł Moj esz przez morze jak niwiarz przez zbo e, a za nim przez morze  
cytrzystki szły.

Paluszki cytrzystki nie mog by du e, gdy w strunach cytry uwi złyby.

Pop popadii powiada, e chłop pobił s siada.

Trzmiel na trzosie w trzcinie siedzi z trzmiela miej si s siedzi.

Warszawa w wawej wrzawie w warze wrze o Warszawie.

Król królowej taranrul wło ył czule pod koszul .

Truchtem tratuj okrutne krowy Rebeki mebel alabastrowy.

Dromader z Durbanu turban po arł panu.

Teatr gra w grotach Dekameraona grom gruchn ł w konar rododendrona.

Powstały z wydm widma w widm zwały wpał rydwan.

Puma z gumy ma fumy a te fumy to z dumy.

Przy karczmie sterczy warsztat szlifierczy.

Cienkie talie dali jak kielichy konwalii.

Pan lepo le, panie po le!

Taka kolasa dla golasa to jak melasa dla grubasa.

Drgawki kawki w ród trawki - sprawk czkawki te drgawki.

Naiwny nauczyciel licealny nieoczekiwanie zauwa ył nieostro nego ucznia,  
który nieumy lnie upadł na eukaliptus.

Akordeonista zaiste zainteresował zaufanego augustyniallusa etiud .

Coala i boa automatyzuj oaz instaluj c aerodynamiczny aeroplan.

Paulin w Neapolu pouczył po angielsku zainteresowanego chudeusza,  
co oznaczaj rozmaite niuanse w mozaice.

Augustyn przeegzaminował Aureli z geografii,

próbuj c wyegzekwowa wiadomo ci o aurze Australii i Suezie.

Euforia idioty zaferowała jednoosobowe audytorium uosobionego  
intelektualisty.

Nieoczekiwany nieurodzaj w Europie oraz nieumiej tna kooperacja pa stw  
zaalarmowały autorów przeobra e .

List ten troch zdziwił Łucj .  
Adam modlił si .  
Chciałem mówi ci, Ireno o tym.  
Bez zwłoki id my.  
Pas szamerowany srebrnym szychem.  
Trzos suto opatrzył łaskawca.  
Mysz szybko odskoczyła, a chrz szcz szczypał łuseczk z ółkłej fasoli.  
Ta my l zatrzała Adamowi istot ycia.  
My l li tylko o tym Mario.  
Zachichotał szyderczo oprócz wspólle ników.  
wierszcz, pszczoła, szersze , chrab szcz.  
Pa si pa baranku.  
piewajcie jakie piewy smutne.  
Cały post stracony.  
Dzie wstał d d ysty.  
Punkt zwrotny osi gni ty.  
Ugryzła mnie pchła.  
D ungla ta pełna była grzechotników.  
Roznosicielami s przewa nie szczury.  
W sztuczce płótna znalazłem trzy sztu ce.  
Czy potrzeba u pszczoł uczy si ładu i systematyczno ci?  
Drzewo, drzazga, drzeworyt.  
Kolorowy Karzeł kopn ł Karola. Kulawy Karol kopn ł Karła i kolorował Karła kolorem kopniaka. Karolina, która kochała Karola, kopn ła kolorowego Karła. Karzeł, kopn ł kochaj c Karola Karolin . Karolina kr powała Karola, który kopn ł kolorowego Karła. Kolorowy Karzeł, którego kopn ła Karolina kierował komunistycznym krajem karłów. Komunistyczny kraj kolorował karłów kolorem krwawi cym. Karolina, która kopn ła Karła krwawiła. Krwawi ca Karolina kopn ła kolejno kulej cego Karola i Karła i kulej c krwawi co kochała kolosalnie koj co Karola.

Ziemowit zwałił zwału zmotoryzowanego "Ziemniaka". Zintka Zintek zwany "Ziemniakiem" zapalił zawi ci zdyszanego Ziemowita. Ziemowit zamkn ł "Ziemniaka" z zegarkiem. Zgrzany zły Zbyszek, zlecił Zimowitowi zabicie "Ziemniaka". Ziemniak zakwitł z zagrzanania zawi ci . Zintek zwany "Ziemniakiem" z zakwitni cia załamał zakład Ziemowita ze Zbyszkiem zostawiaj c zepsuty zegarek. Zad gał złego Zbyszka i Ziemowita, zaprzyja nił "Ziemniaka" z zepsutym zegarkiem. Zaczdziste zako czenie!

Usłysz swój miech.



ul. Słowackiego 4

11-100 Lidzbarsk Warmiński

tel. 0-89 767 17 90

ldk@lidzbarskw.pl

[www.ldk.lidzbarskwarminski.pl](http://www.ldk.lidzbarskwarminski.pl)